

GRABAŻ 30, Nikt tak pięknie nie mówił, że się bo

Często twe oczy,
Miał wiosennieć zielenią,
Są takie zimne i dziwne...
W chorych rozmowach,
Oczy patrzą gdzie indziej,
Patrzą tylko gdzie by tu się schować...
Twoje ramiona
Nie kruszące się ciasto,
nie pachną miętowa maścią.
Ja w twoich ramionach-
nieistotny dysonans,
Deszcz szczęścia,
Strzał nad przepaścią...

Szeptem na ucho powiem, że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Tych ranków jak febra-
U okien twych jak żebrak
Siedziałem za drzewem nie raz...
Tych gwiazd spadających-
Pijanym gwiazd na stos
Nocą gdy będę umierał
Szeptem na ucho powiem że

Że ja, ja się tego wyrzekam...
Wyrzekam, bo...

Nikt tak pięknie nie mówił,
Że się boi miłości...
Nikt tak pięknie nie mówił,
Że się boi miłości... jak Ty

Zanim piorun i teczka,
Przejdą przez smutków most,
Zanim dzień stąd odleci na chmurze...
Zanim groszki i róże,
Pocałują się znów przez płot,
Zanim kurz pozamiata podwórze...

Szeptem na ucho powiem, że
Że ja, ja się tego wyrzekam...
Wyrzekam bo...

Nikt tak pięknie nie mówił,
Że się boi miłości...
Nikt tak pięknie nie mówił,
Że się boi miłości... jak Ty